11142
IV
Bibl. Jag.

I

AP 521

Metryka Radzikowskich

listy dzieci

do ojca

1848 - 1850

(14 kart + 7 znaków)

k. 1 - 68

1 - 29

nadchodzi[ą]

urodzenia szczere moje życzenia [...]
Tatkowi złożyć, a opłatek z Nim złamać nie [...]
— powtórzę przynajmniej listownie dziś te same
uczucia, które zawsze w głębi serca mego się 1
znajdują. — Oby Bóg dał Kochanemu Tatkowi
szczęście, zdrowie, długie lata — a teraz przedewszystkiem
powodzenie w Jego zamiarach i prędki powrót do domu.

My teraz już całkiem zdrowi jesteśmy, lecz
się o zdrowie Kochanego Tatka troszczymy, że żadnej
od Niego nie odbieramy wiadomości. —

Smutne będziemy mieć święta bez
Tatka! .....

16go byliśmy na operze niemieckiej pod nazwą:

…o. — Autor g…

…rochę … do niego podobnym, dwaj inni …

„wiążący Napoleona i Kościuszkę, najmniej"

„szego do nich nie mieli podobieństwa. —

Muzyka nawet na wojskową operę zanadto

huczna. — Z całego widowiska najpiękniejszem

było Tableau na samym końcu, przedstawiające

śmierć Poniatowskiego w Elsterze. —

Galerya od niejakiego czasu między

aktami różne robi zbytki, i tak n.p. puka

papierowemi pukawkami dla dzieci, krzyczy:

„wody! wody!" — „handele!" — „prede szwieże!" it.d.

— „Polska" coraz się więcej rozpowszechnia.

…mia 1848.

i zostaję
najprzywiązańszym
Mieczysławem

2

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Wiedząc jak drogim jest czas poświęcony najwyższym interesom kraju, nie śmiem osobnym pismem zabierać tak bardzo kosztownych chwil; lecz przypisując się tylko do Mieczowego listu, mam zaszczyt wynurzyć życzenia jak najszczęśliwszych świąt! Uwiadamiam oraz o pomyślnym postępie Miecia w studiach i zostaję

Wielmożnego Pana Dobrodzieja
najniższym sługą
Strzelecki.

12

o! żeby przynajmniej rok p[illegible] dla
równie Rodkim jak pełen goryczy rok zeszły być
musiał! — W dzień Bożego Narodzenia 1/3
chodziłem z Panem Strzeleckim wnosować P.
Mraiszewskiemu, Rodzińskiemu, Batowskiemu i
Raczyńskiemu. Pana Rodzińskiego nie zastaliśmy
bo sato jej samej która nas bardzo grzecznie
przyjęła; Pana Batowskiego także w domu nie=
było gdyż wyjechał na wieś.

Z nowin tutejszych nic Tatkowi nie mam
do doniesienia gdyż Mama o wszystkiem Tatkowi
doniosła. — O „Polskę," zakazaniu jej na
ustawienie się Wybranowskiego u Generała Bordolo
i powtórnem zezwoleniu dalszego wychodzenia musiał

f. Tatkowi

[illegible] wiadomości:

Niewiadomski, adjutant Latowa należał do
8 morderców, co za niewdzięczność! osobliwie gdy Latour
tak adjutanta swego lubił iż gdy przed kilko laty
tu był we Lwowie i dowiedział się że tu mieszka
jego siostra przyszedł do niej, zaprosił się na obiad
aby tylko jemu przez to zrobić przyjemność! — Wielu
deputowanych z Galicji miało być w związku z
Niewiadomskim. — Węgry pobici w kilku miejscach
osobliwie przez Gen. Schlicka. W raporcie jego chwalony
bardzo Pan Kazimierz Starzeński. —
Nowy Prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej,
Karol Ludwik Napoleon Bonaparte obiecuje
w swej mowie na zgromadzeniu narodowem wszystko
robić, co tylko w jego mocy stać będzie, ażeby pokój
i porządek

przypisują [illegible] wielki talent [illegible]

Zamiast „Charivari" przysyłają nam Dziennik
„Wiener Zeitschrift" który daleko jest lepszym od pierwszego.
Ponieważ na wybore Prezydenta we Francyi ktoś
dał swoj głos Abd-el-Kaderowi pisze on iż go
wybrano jednogłośnie Prezydentem bo jeden tylko
miał głos i t. p.

Pisałem dziś list z powinszowaniem
Nowego Roku do Cioci. —
Abyby Tatkowi wszystko doniść co tylko
nowego wiem: to jeszcze nadmienię że na folwarku
Kopani zabłąkały się niewiem skąd cztery sarny
z których jedną już zabito. —

Pan Szeletki mówił mi iż we Wiedniu
mają Rękawiczanicy zimowe Rękawiczki tylko
i z dwoch

Mieczia

[illegible] i powiedzieć ze łemi dniami do
niego list pisać będę. — Pana Jawornickiemu proszę Siostrę
osmiadczyć się z niecierpliwością oczekujemy jego powrotu
Mieszę od niego słyszeć opowiadanie statnich wypadków.

Co niektóre dni przyjemnym czasie
bardzo dobrze mamy tu zawsze.

Ślę wam wiele i wiele serdecznego pozdrowienia
i całuję

przepowiązanym sercem.

Lwów dnia 29 Grudnia 878.

Mieczysław

P.S. Mama, Wujaszka Klimę z całą
rodziną, proszę, pozdrowić, o „Grób
nieznanego". — Mama biorę na siebie, o
to proszę się nie troszczyć, bo ja tego
przyślę.

Najukochańszy Tatku!

Obadwóch wczoraj dwa listy Kochanego Tatka, pierwszy z 15go b m do Mamy, a drugi z 17go do mnie pisany. – Bardzo mnie martwią wyrzuty Kochanego Tatka iż tak rzadko do Niego piszę, i niemogę sobie to inaczej wytłumaczyć jak tylko że Tatko listów moich nie miał odbierać. List ten jest 10ym ze wszystkich do Tatka pisanych; ponieważ Tatko trzy razy mnie to pisać zlecił odkąd listy do Krakowa adresowane otrzymuję Tatko dwa w Krakowie a jeden w Krzemieńcu. – Może się więc Tatko przekonać o tem iż często do Niego piszę, a częściej, mianowicie codziennie pisywał jdybym tylko miał mu o czem donieść, bo w tej tu trudno co nowego dowiedzieć.

Mówił mi Pan Rautenstrauch że zaprenumerował dla Tatka pismo ruskie: „Nowiny."

Sobór Ss. Jurski polecił Pana Marjampolskiego „Dziennik „Polska" jak niegdyś rada narodowa.

Pan Mowacki będzie tu wydawać pismo narodowe ruskie pod nazwą: „Maliča ruska."

Czytałem w Gazetach że w Rossyi wybuchła Duma. Podług „Breslauer Zeitung" miało być w Warszawie jakieś powstanie którem to zapobieżono że pozatrzymywano wszystkich a reszta zaległa Twierdzę pod bronią. — W Sybirze wybuchło słowiańskie powstanie.

Niektóre dzienniki głoszą że Karol Albert wydał wkrótce Austryi wojnę, inne, że Radetzky rozpoczął wrogie nieprzyjacielskie wkroczył do Sardynii. — „Agramer Zeitung" pisze że Windischgrätz wydał proklamacyą w której inwalidę Kossutha i jego stronnictwo do wszelkiej winy — lecz odtąd każdy wiersz który by stawiała opór swojej roboty z siemią. „Neue Zeit" donosi z Paryża: „Kossuth hat sich nicht gestellet, und ist auch nicht gefangen." (??) Węgry zajęli Windischgrätz i Hrabia innych wiedzą w Siedmiogrodzie. Mówią że Kossut z resztą swojego zebrał tylko wojska ile tylko zdoła, i przebić się do Włoch.

Tu poprzysłano po rogach ulic spisy

Świat. 1.218

niedmiu osób znanych z rewolucyi węgierskiej
byłoby to sądu pod sąd, gdyby się to wszystko
chciało; między innemi jest opis Kossuta, żony
Kossuta, Zamoyskiego, Mieroslawskiego i innych.

Zaleski, autor „Bratniej przestrogi“ wydaje
teraz broszurkę pod nazwą „Prawdy wiary Kole“
na którą prenumerować się można. -

Wyszedł tu Kleszczyński (syn mi Romanskiej) wiersz:
„Do cudzoziemców prawdziwego“ — Ujejskiego — w którym
mi kryty kpi jego przyjaciół co to się jest Słowianom!

Pan Zawadzkiewicz przysłał nam list Pana
Czumbitskiego w którym mi donosi że Ciocia Stasia
nie jest tak niebezpiecznie słaby lecz i się musi
„szanować“

My dosyć zdrowi jesteśmy; Mama przesłała
się nie uniknąć i Wiktor uspokojony.

Proszę Tatka ucałować odemnie ręczki Wujenki
a Mścia serdecznie uściskać.

Pan Skrzetuski zaczęła się ukłony.

Całuję ręczki i nóżki Kochanego Tatka
i zostaję
najczcześniejszym synem.
Mieczysław

Lwów 1 [illegible] 1849.

Najukochańszy Sułku!

Wczoraj na cię czekałem Kochanego Sułka jakoby na dzień święta dla Boga, siostry, bo mi moje wielkie winne, żeby przez długi czas nie musi iż ciągły nieprzyjaciel i niewygodki chrystusowe. Więc ten, jeśli tobie Smgm z wszystkich do ciebie pisanych. Wiesz tych adwokatów do Chmielna, tych nabycia do Nadwiślańskiego, pomiędzy do Krakowskiego.

Wczoraj Sułku w dniu rozkazu tych spędzonych Sułka przyczyniam chcąc odczuć w dzień Sułka wszystkie, i prawie wszystkich już widziałem. Wczoraj na 2.00 dzień w Jego dzień wieczór w Sułkowej rodzinie tych i inne zgromadzeni dnia mego, zapisał wszystkim bankietami i wtedy się do Śródmieścia.

Tedy się Sułka chciał z dzisiejszego-

zmienia

Bema mieszkał dla tego że ich niebardzo chciał przyjąć. Później widział że ten razem ze dojściu Bema swoim znajomym w oberży pokazują im bardziej iż nasze co z nimi mieli, ten jakiś nieznajomy przystępuje do niego i zaczęli się chętnie uczyni radość przy wyczerpaniu, i zmieniał mu je na austryjackie.

Po rogach miasta poprzylepiano te czerwone twarzy Jenerała Bema, aby go każdy oddał przez to jeżeli by się gdzie dał ukazywać.

Tamże ukazuje się tu nowe pismo ruskie pod nazwą: „Nowiny." — Redaktor odpowiedzialny: Gutzalewicz. —

Jan Kawalkiewicz przysłał mi list z trzema wiadomościami: Że to „Pół Armenów" pisze że Kossut został złapany przez chłopów i oddany Windischgrätzowi gdy uciekł z Pesztu do Debreczyna. — Podług wiadomości listowych [illegible] wojsków i

[illegible] „Mistianowitam" Wóre podał minister
Pieniński wraz z pierwszych dniach
nowego roku w Kurniku. — Scheyringa,
doktora w Przemyślu zdaje Trafił.

Wczoraj mieliśmy wyje z Nujanu na nowe
spore: „Wesołka czyli Der Markt zu Richmond" —
Mamy głowa bolała, a żeby nie byli śmy na
ma się lepiej.

Temi dniami był u nas Pan Lobarewski.
Pan Wielecki zaszła ani widziany. Całuję
rączki i nóżki kochanego Tatka
i zostaję
najprzywiązańszym synem.
Mieczysław

Lwów d. 14 Stycznia 1849.

Najukochańszy Tatku

Proszę[illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nowy dziennik w polskim języku pod nazwą: „Merkur" zawiera [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Najukochańszy Tatku!

Odrzewam list ten pełny tatkowego rozkazu do Krutkowa, bacząc się nie spodziewam aby tatka tam zastał. Przykro mi się wydały kochanego tatka i do Niego mi dość często pisuję; jestem pewny iż mi wszystko widzy może sobie i nie wie zresztą oprócz tego jedynastu jak do Niego pisali.

Odebrał mój bilecik Pani, w którym nam donosi że zdrowie jej znacznie się polepszyło i że tylko jeszcze jest słabemi w kolanach upadłem piór, o czem Mamie tatkowi w przyszłym liście piszę.

Wojsko ruskie Jordanow bardzo świetnie tu obchodzono; przy rewizytosci był Gubernator tutejszy i komenderujący, — wojsko wszystko podawało głowny część mszy.

Podług rozporządzenia mieli wyjechać po dniu

gimnazyą (bylto dawniéj tu mamy) ń. i. ruskie, t. j. niemieckie aż do wykształcenia mowy ruskiej. a ja muszę to com się dotychczas uczył po polsku przekładać na niemieckie (co mi, oprócz w Matematyce, dosć dodaje trudności) i oprócz tego muszę się na oppisio po ruskie. A przyszły tego rozruchu nieli Austryi zrobić w Przemyślu powstanie, wypędzić wojsko i zdobyć tey armaty.....(2) Wyraźnie iż wysłano tam konnicę z wojskiem. Dziwi mi się iż pogłoska o powstaniu Przemyskiem, jest zmyślona gdyż by nam o niej pewnie Pan Zawadzkiewicz był co doniósł, gdyby była prawdziwą.

Był u nas dzisiaj Pan Sobieszewski; dowiadywał się czy Sutko prędko powróci i mówił nam iż Gubernator Galicki odjeżdża do Wiednia na ministerstwo wojenne a jego miejsce zastąpi Goluchowski. - Wkrótce potem był nam Gubernator z żoną w Kamy z wizytą i zostawił bilet z którym litery: „p.p.c." ; Nowa zaś:

J. „Gouverneur

„Souverneur de Galicie" przemazane.

Deputowany Aleksander Borkowski był tu we Lwowie i miał mówić z W[illegible]. Tylko wprawdzie nic podczas posiedzeń sejmowych nie godzi się, ale wiele intrygują.

Dr. Przyborski będzie wydawać „Pamiętnik Lwowski", Redakcyę „Tygodnika" rolniczo-przemysłowego objął P. Kochański.

Z nowin politycznych tu się dziś tylko słyszeć da, że się kłócą ministrowie z królem Sardyńskim i Radetzkim mają być rozjątrzeni. Poseł francuski wyjechał z Wiednia do Petersburga, nowe unie z Rzeczypospolitej Mexykańskiej Ludwik Napoleon za Prezydenta, poseł rosyjski w Paryżu zgłosił swoje przykrości.

Podług „Breslauer Zeitung" Metternich wraca do swoich dóbr w Czechach i chce tam naprawić swój urząd.

Brat Pana Aleksandra Stadnickiego wypadł z bryczki i złamał nogę.

Rappoport, minister [illegible]

i losi zawsze wzgl[ę]dem.

Wolkowski zasłabł mocno i nie może
gotować; zabiera się przez dwie dni powrócić do Francji
„Monsieur Marseille" który jednak zawsze gotuje
w Paryżu. Jutro ma zaślubić Wolkowskiego,
i przez cały jego chorroby u nas był Marcinek, jego
uczeń. Pani Niewiadomska zaprosiła nas
dziś na kolacyą, ale nie byliśmy u niej.

Zabawi mamy bo piękne i ciepłe dni że zimno
można przyrównać i nie jak zimno zawsze.

My losi zdrowi, ale przy tym kaszlemy
zawsze bardzo jesteśmy. Pan Tadeusz
całuje was wszystkich. Całuje rączki i nóżki
Kochanej Zabci

i zostaję

najprzywiązańszym synem.

Paryż d. 26 Stycznia 1849.

Władysław

P.S. Własnie przychodzi do nas
Pani Mickiewiczowa zaprasza nas
na wieczór literacki do swego syna
[illegible] nad ranem

Lwów, 17go Marca 1850.

71

13

Najukochańszy Tatku!

Com Tatku donosz co o nas, muszę ci
przed wszystkiem zemną dotychczas nie
pisałem i czemu to dopuściłem
że Tatko pierwszy list do mnie napisał
niż ja do Niego.

Wracam Tatkowego wyjazdu, Mamie do pisać
Tatkę na migrenę, teraz mi się już zupełnie
dobrze. — Ból zębów mnie zły bolał
całą, przytem strzykanie w uszach przez
cały dzień mnie nudziło aż mi wieczorem
nakadzenie szkorzetynem pomogło.

W Piątek i w Sobotę niepokoiłem
do Tatka bo my się obawiali żeby nam
list z Tatkiem się nie minął, byliśmy
bowiem pewni żeby Tatko tu dziś
przano.

rano. Idzie „Warya" niepewnie około
6tej, wtedy gdyśmy się na Teatr zbierali.
Niosę więc ten list po Teatrze, bo jutro
rano czasu mieć nie będę, gdyż idę na
publiczny literatury porównawczej w tem półroczu)
a zkądinąd żeby „Warsya" wcześnie odjechała.
— W Sobotę była u nas przez cały
wieczór Pani Niezabitowska, dziś na
obiedzie Pani De Brun. — Pani Henryk ma
się lepiej, Pani Szpitzyna wciąż tam nie siedzi,
Mama była u niej dzisiaj.
Przetem Tatkowi list Pana Mikockiego
z Wiednia, bo myśli że ważny będzie i
że wymaga spiesznego odpisu. —
Książeczki przysłane wciąż książki, — co mam
z niemi robić? . . .
Mama bardzo żałuje że do Tatka list
napisać nie może bo Jej wczoraj Pani
Niezabitowska

Dziś P[an] Dr Braun zaty dzień sobotny. — Mama
prosiła Tatkowi klucz od żelaztwa i
prosi o pudełko z koronkami. — Ja proszę
Tatka nie pisze o rzeczy znajdujących się w
mej Komódce i szafce, jako to: książki,
farby, papiery, etc. etc.

Przepraszam Tatka iż Tak krótki
list Tylko piszę i Tak niezwięzły bo
już późna godzina a mnie się coraz
więcej spać zachciewa i gdyby to nie był
list do Tatka który piszę, pewno bym
był dawno nad nim zasnął. —

Całuję najprzywiązańszym
Kochanego Tatka synem
Mieczysławy.

P.S. Mamy dziś
10 Stopni mrozu. —
— Prosi Tatka Ktaniec
się odemnie P[an]
Zawatkiewiczowi i T.d....

Lwów, dnia 19 Marca 850.

21

15

Ukochana Siostro!

Zaczynając list drugi, muszę Siostrę przeprosić że pierwszy był tak krótki i bez żadnego ewizeku pisany. - W prawdzie nie moja w tem wina iż [illegible] tak, że [illegible] listu mego powtórnie przebyć nie mogłem, lecz wyobrażam sobie po mej senności i po chęci spoczynku z jakim on pośpiechem, i jak musiał być napisany.

Lecz i ten list nie urwie bez bicia ciężym, piszę go bowiem tak jak się myśl jedna z drugą wiąże, ale kusiły mnie myśli zakończenia wspomnienie o examinie, który w tych dniach mieć będę. - Z Grammatyki i Literatury polskiej dostałem zachwalenie nieszczania. P. Szlachtowski przy końcu półrocza

regularnej

regularniej przychodzi i z większą staranności
miewa odbiorcy. – „Tygodnik Lwowski" pisze
na zakład Ossolińskich „bombę" że nie koło
„bomb" Deinhardsteinowskiego, i mówi że drukiem jest
rzeczą jak San Se... może razem być zastępcą
Dyrektora Bibliotek i Profesorem Literatury
gdy obie rzeczy nie małej wymagają pracy i
poświęcenia aby je dobrze wypełniać. –
„Encyklopedya" wychodzi dalej (!!!) i wiele
„ciekawych i mądrych rzeczy wszechocznie" nam
donosi. – Prosze Tatka uważać na „Gazetę
Lwowską" № 60 z 13go Marca b.r. Skrzet domowy.
o Villi koło Sw. Zofii. (!) –
„Ost-Deutsche-Post" donosi że J. Hummerstein
dostał wielki krzyż Sw. Leopolda i zostanie
pensyonowanym, a F.Z.M. Khevenhiller z
Pragi zastąpi jego miejsce. –

Nic tu ciekawego nie słychać, tylko Pani
de Brun

W. Pismo już miał Ex. T. Reichstadt przysłano Gazetę [illegible] z niemi [illegible]
№ 2 do II. we Wiedniu [illegible] Tatkowym [illegible]
Redaktorem Jan Kanarkowski. – [illegible] Dziennika: „Dziennik [illegible]").

że Brun mu mówił, że jej W. Podziowi (który się
dziwi i nie wie dla czego ma Strzeleckiego zasię)
Król opowiadał że na górze „S^tego Jerofila" pokazuje
się od niejakiego czasu widmo Koń białej; W. Podzio
nie chcąc więcej udać się na to miejsce i rozpytuje
spotrzegł z daleka białego konia który za zbliżeniem
się znikł. - „Wczoraj - mówi P^n de Brun - z dala
niedaleko i nie tęboko pod ziemią zagrzebanego
formą zupełnie kształt znanego, myśla
wydzie się daleka białą, z bliska jej nie widać:
i stąd wszelkie bajnie o duchach." (?)

Mieliśmy także niedawno na Teatrze sztukę
z duchami: „Mnich" Trajedya Korzeniowskiego.
Treść wzięta z życia Bolesława Śmiałego
po zabiciu S^tego Stanisława. - Zdaje mi się
że autor widząc że białego tego pokazu dobrze
na trzeciego, postanowił sobie jej dowcip nie
bez prawdziwego natchnienia. Cudów w niej
niema, ani żadnej prawie intrygi (bo też i kobiety
żadnej

Jest Pismo, które mieni bliskie pokrewieństwo z naszym Dziennikiem Mód i Powieści, a mianowicie z jego dodatkiem pod tytułem „Dziennik Teatralny". Redaktorem tego pisma jest Pan Kozłowski.

[illegible] w sztuce widzą (to, że widzą) [illegible]

kilka scen prawdziwie dramatycznych czyli
wstrząsającej tragicznych. Szkoda że ten Stanisław
tak często się zjawia i to właśnie psuje
całkiem dalszy działanie przez wszystkie trzy akta
w Plastrowie Wyspiańskiego, tem się katolicka ze
[illegible] Jan, rzucony do Bolesława „Chodź do mnie
[illegible] pobożnym głosem przyprowadza go do kościoła i
tam mu w jednej przebaczą w obliczu zdumionych
[illegible] Bolesław natychmiast kona.

Zresztą tem najlepiej sztuka ta została ocenioną,
że się po wzniosłej tragedyi z ogromnie tragicznemi
momentami i przejściami, farsa pod nazwą
„Antoni i Antonia" wydać musiała. — Publiczność
niewiele była, a pierwsze sztuka wszystkie prawie
aktorowie (prócz Śmiałowskiego) źle grali, tak się
pokazało że sufler [illegible] umie czytać, bo
go aż na pierwsze piętro było słychać.

W drugiej sztuce Jankowski [illegible]
[illegible] Wiatacki Furmana a Suszkiewicz
jego córkę doskonale odegrali. — Bardzo mi się
podobała inna sztuka Korniłowskiego, która wprzód
dawano: „Majster i Czeladnik" charakterystyczny bardzo*

*[illegible] Śmiałowskiego w pierwszym akcie [illegible] Ale
[illegible] Śmiałowski się [illegible] ma [illegible] — Do [illegible]
[illegible] Wyspiańskiego [illegible] — Szkoda

Lwów. dnia 21go Marca 1850

17

Najukochanszy Tatku!

Donoszę Tatkowi iż Dnia dzisiejszego Odbyłem examin z pierwszego półrocza 6tej klassy gymn. Examinowałe mnie 5ciu profesorów, chociaż mnie 7miu examinować miało; dwóch bowiem zastąpiło a miejsce ich zastąpił profesor Jachan.

Najprzód X. katecheta Jasiński pytał mnie o potrzebie Religii w obecnemjszem i przyszłem stanie tego świata, i jakie znać nauka tej objawienia podwładnego co Boga mieć powinno?

Potem Prof. Kuszlewski zapytał mnie z Matematyki: o mnożeniu i dzieleniu potęg i pierwiastków; z Geometryi: o przystawaniu trójkątów; z Geografii: o krajach należących do państwa Perskiego; z Historyi examinował mnie najdłużej: jakim sposobem Cyrus

Dostąpił

zostąpił Troia perskiego, jak odbył on z Azyą i
zginął w wojnie z Królową Tomyris* plemienia
scytyjskiego Massagetów; - wojny jego syna Cambyzesa,
wojna Xerxesa i Dariusza z Greczyą; - bitwa
Miltyadesa pod Maratonem; Leonidas pod Termopylami;
pruszyny i początek wojny peloponezyjskiej; -
upadek religii Buddhaistów; budownictwo
Egypcian i t.d.---

P. Dzierzkiewicz, prof. łacińskiego języka,
kazał mi tłumaczyć wojnę Jugurtyńską Sallustiusza
w miejscu gdzie się prawdziwa historya zaczyna:
„Bellum scripturus sum, quod populus R. cum
Jugurtha...etc." i zapytał mnie o jakim związku
stoi ustęp tego Dzieła Salustiusza do historyi Jugurty,
- kto był Massynissa a kto Syfax; i t.d.

P. Guszalewicz pytał wiele jest Deklinacyi
w ruskim języku i które rzeczowniki do której z nich
należą. -

Profekt Tacham kazał mi tłumaczyć bajkę
Fabrinusza

* We Francyi przy wybraniu Sorgabiści odniósł zwycięstwo. — Ma się ztąd Hentzyk ma się ztąd pochodzić
Był w niwie do Pol. Tom 1827 d. 17. Jan Batowski. Alexander. - Niewiem czy tom 1827 Tatra w Medyce
Gautanie. - My się mamy dobrze. - Zostaję kochanego Tatka najprzyjaciel rzeczy syna 1827

Bartoniusza „o Herkulesie i Minerwie" czytałeś i analizowałeś niektóre słowa. — Potem z niemieckiego języka zapytał mnie o czem się odróżnia mówienie (Sprechen) od poezyi i t.d. i dał mi do czytania wiersz „Wunderlichs" pana Julio. Zapytał mnie do jakiego rodzaju poezyi należą te wiersze i jaka była myśl poety.

Atestatu nie dostaniemy tak prędko, bo jeszcze nie mają nowych formułek na zaświadczenia, to tylko wiedzą, że nie będzie się już pisać: „Eminencya" „Ad Em." „Tr." i t.d. lecz kilkoma słowami opisywać się będzie naukę każdego. — Publicznie się uczącym wydawać będą cały arkusz na którym nie tylko zaświadczenie pilności, obyczajów ale nawet opisanie całego charakteru będzie. (!)

We Środę byliśmy na sztuce „Wisielczanki": wszyscy aktorowie źle grali i roli nie umieli, lecz mimo tego podczas drugiego aktu można było „rozdziawić gębę i wtrzymawszy w nią dwa

palce

* We Francyi przy wyborach Socyalistów odniosło zwycięstwo. — Nie słuchajcie ma się zawsze jednostronnie Byst w niwie do Rzymu 20 S.M. Sam Batowski Alexander. — Niewiem czy ten list Tatka w Mokrym Gaetanie. — My się mamy dobrze. — Costaje Kochanego Tatka najsympatyczniejsze sympatyczniejszy

pale z podziwieniem wykrzyknąć: Aaaaaa!"
Hinkon, dowódca żołnierzy przedstawiających Władysława
Łokietka, drżący niespokojnością że go nie złapał, —
chce się przedrzemać (Köhler, nuty głos do opieru) . . .
Kortyna z muzyką się zasuwa i różne „widowiska"
niby we śnie Hinkona leżącego na „Balzaku" — zmijają mu
się przed oczyma. — Najprzód czarne duchy piekieł przeklęte
mu ukazały i kilkakroć cyfrowane do piekła otchłani, a
potem djabli z pochodniami latają po scenie, potem
Widzionanki tańcząc w koło niego, zakrywają przed nim
postać Władysława Łokietka przebranego za pielgrzyma.
(Balet Lubowski trzeba się grubiej podkręcić, chowania
indywidua do niego należące albo bardzo tłuste albo
bardzo chude. „Les extrêmes se touchent.") Nareszcie
przechodzą przez scenę duchy i postacie przeszłych i przyszłych
królów za czasu Łokietka: Hetmanowie: Czarnieckiego, Sobieskiego,
Zamojskiego, Zawiszy i t.d.; uczonych: Kopernika, Skargi,
Kitkiewiczowskiego, Krubińskiego, Reja i t.n. wszyscy z płonącymi
palcami na głowie. — Każdy z tych ma prowadzenia
przez duchy „jeneric feminini" trzymającego tablicę
z transparentem jego nazwiska. — A. Polski ten był
trochę zmieszany, bo aktorowie niemniejąc chodzić jako duchy,
i niemający ducha artystycznego w sobie, do pół sceny
weseli bardzo prywatnie, a drugą połowę nieledwie biegli.
Przeplatane to było czasem chmurą, która podnosiła
się odkrywała „Tableau" scenki z gustem ułożone: „Piast,
Kołodziej"; — „Bolesław Chrobry w bramie Kijowa." — „Kazimir
Wielki nadający prawa." — „Sobieski pod Wiedniem"". —
Trwało to przez cały drugi akt i warto za to dyrekcyę
pochwalić że Kostiumy były na scenę Lwowską modne
powiedzieć „wytworne" a „Tableau" prawdziwie dobre. —
Publiczność dawała brawo bez końca, i znać się
było na tonie na wszystko dała brawo, tak się było
„rozbrawowała" i z samego początku, gdy Król wyszedł
na scenę i powiedział że „dla nagrody z Krzywdy Wandy
Szwedkiewicz zostaje na jej miejsce Wanda Bolak," — krzyczano:
„Bravo!"
We Czwartek prowadziła mi Mama pójść na operę „Linda di
Chamounix" — przedstawienie Pauny Ney, — Erla i Dawidow
Bonefis Ney. — Wszyscy starali się „przydać" na ten wieczór.
Po 1ym aktu wywoływano Ney 47 razy. Rzucano bukiety,
wieńce na scenę a Pan Babel wyskakuje na scenę i przedrzeźnia
dobrze Ney z wiosny Schwarza. . . . was uns gros an sir erschien
ist sein züchtiges Verhalten," podał jej Album. — A nie
publiczność spadł z galeryi deszcz wieńców na jej nogi
P. Bertrami ogromnie dawał brawo Ney a dyrekt gdy klaskano

Lwów dnia 24 Marca 830

Najukochańszy Tatku! –

Chociaż list ten zaraz, muszę Tatkowi szczerze za przysłane mi w paczce rzeczy podziękować. Część z nich już wypakowałam i chociaż wiele niepotrzebnych zgarzgałów tam znalazłam, które musiałam powyrzucać, przecież jestem za szczerze Tatkowi za ich przysłanie dziękuję. –

Przysłane wiktuały zostały pod prowodnictwem Piotrowskiego w spiżarni złożone. – Kucharz nasz gotuje „nienajlepiej" w całem znaczeniu tego słowa, a Piotrowski ciągle chory.

Panu Raczyńskiemu posłałam dwa bochenki chleba i kazałam się pytać o zdrowie; ma się dobrze Tatkiem. – Ksiądz Sulimierski ma się lepiej, – codzień do niego posełam.

My także dosyć dobrze się mamy; tylko

Pan

Pan Grolecki cierpi od kilku dni na ból
głowy i gorączkę. —
Chciałbym Tatkowi donieść jaką nowinę, lecz
niewiem żadnej. Bywa tu wprawdzie u
Siebie Pani Niezabitowska (czyli podług jej
pisowni lub ortografii: „Niezabytowska") i
mogłaby tyle rzeczy że by je nietylko na woskowej,
ale i na Mamutowej skórze nie spisał, lecz
właśnie dla tego niechcę je tu umieszczać bo
wiem że by Tatka nie zabawiły. —
Przychodziły tu do nas dwa razy Kwestarki;
od Towarzystwa Sam Dobroczynności Pani Zorytowska
z dwoma damami, Panem Sobeskim, sekretarzem i
z innym jeszcze panem. —
W Piątek dawano w abonamencie dwie
sztuczki jedno-aktowe: „Upadek mojego ojca" i
„Chłopska Arystokracya" — Tatnia z nich po raz
pierwszy. — Publiczności było pełno, dla tego iż

sztukę po raz pierwszy grano; – pierwsza sztuka z francuskiego Romanzowa, – dobra, – całkiem w guście francuskim. – Młody aktor Lech Nowakowski dobrze gra lecz wszystko zanadto czule, nie ruca on sobą wprawnie tak i nie exhalacyje się jak Joturm lecz wszystko bez wyjątku rzewnym jakimś głosem mówiła a to w roli Trypiota, w której go dwa razy widziałem, – wcale nie stosowne. –

Druga sztuka „Chłopska Arystokracya" – bardzo dobra, i mimo tego że się uśmiać na niej można gorzkie ona prawdy zawiera. Bardzom żałował że sztuki jej nie widział. – Aktorowie bez wyjątku bardzo dobrze grali, osobliwie Pa Radzyńska, Pa Leszkiewicz, Jankowski i Wiśniecki. – Uważam że każdą sztukę najlepiej grają przy pierwszem przedstawieniu, a potem coraz gorzej, – gdy przyzwoicie się grać powinno. – Przyszli byli do naszej loży Panowie Rusocki i Żebrawski, a my poszliśmy do loży Pani Borkowskiej i Ruszczyńskiej.

Byli

Byli także na teatrze: Włodzimierz Dzieduszycki, Kleczkowski, Maszkowski i t.d.

Maszkowski opowiadał mi następującą bajeczkę którą mu tylko opowiadano i za której prawdę nie ręczy; — ja zaś nigdy bym jéj w książce nie umieszczał, tylko chęć dowiedzenia Tatrom jakiéjś nowiny do téj ostateczności mnie zmusza:

U Żółtowskiém cyrkule potrąciło się niedawno temu w jakiéjś wsi w karczmie dwóch chłopów, lecz widząc że rękoma sobie nie wiele zrobią, wzięli się by do pomocy, i jeden drugiemu nos odkąsił. — Bojąc się jednakże aby ukąszony nie zaniósł skargi do cyrkułu i jako dowodu popełnionego na nim gwałtu kawałka odkąszonego nosa nie pokazał, — odkąsiwszy ledwo nos, i trzymając go w ustach wpadł na szczęśliwy koncept — połknięcia go, i chciał już wykonać swój chwalebny zamysł gdy się zakrztusił i cyrkmnie kaszlać i kichać zaczął i przez to do wyplucia nosa był mimowolnym. — Ukąszony bowiem zażywał tabakę i wtenczas się jéj trochę do jego ś.p. nosie znajdowało. — Mając więc dowód popełnionej zbrodni, wziął swój nos, i zaniósł do cyrkułu, poczém obydwaj uwięzieni. —

Przyszedł tu do Tatka temi dniami list z Gracu.

* Ukąszony wyjaśnił cyrkułowi że "żydowska" [illegible] "Nierozumie". — "Niewiem gdzie wtenczas moje [illegible] było" — "Tak Tatkowi" [illegible] "najprzyjemniejszym czynem — [illegible]

Lwów, Czwartek – 24 Października 1850.

V.

11

Najukochańszy Tatku!

Pisz do Tatka, jak mi kochany Tatko rozkazał, lecz nawet bez Jego rozkazu byłbym to miał za obowiązek, a gdyby i obowiązkiem nie było, na każdy sposób byłbym Mu o nas donosił. — Powinien od Jego wyjazdu nie ja nadzwyczajnego tu nic wydarzyło, a zatem nie wiedząc sobie rejestr wiadomości które mam donieść – niewiem zkąd z nich, jako najważniejszą i najciekawszą na czele położyć, więc rozważywszy dobrze powziąłem, iż mi dwie drogi do tak uporządkowania systematycznego pozostają.

Pierwsza: – pisać je podług abecadła, jako Katalog książek tatkowych, t. j. albo podług nazwy autorów nowiny, albo (i podług pierwszego rzeczownika) w niej przypadającego;

Druga: podług porządku historycznego je ułożyć, t. j. jak po sobie następowały.

Mówię się za drugą drogą

z tej

z tej przyczyny iż o pierwszej wiele bym miał trudności i wiązania porządkiem abecadłowym wiele bym musiał robić „odwołaczy" jak n.p. „*" „Str Str...." i t.d. Zaczynam więc dziennik porządkiem pragmatycznym i historycznym zarazem.

Wczoraj wieczorem – jak zatko wie, pojechaliśmy na teatr z Wujostwem Cyrkusowiczowem. Zamiast Tragedyi „Katarzyna Howard" dano melodramat z francuskiego p. da Ducange „Jest temu lat 16." (znajduje się w sztuka w zatkowej bibliotece) – O tym „melodramacie" (t.j. dramacie z przegrywkami muzykalnemi, jednakże bez śpiewu) wiele by się dało powiedzieć pro i wiele contra. – Chwalić y trudno czyjś dzieło czy prawdziwe czyli nie, osobliwie że do bohatera 16^to^letniego Felixa który za młody na swój wiek mi się wydaje i którego charakter autor bojaźliwie, nie „grubym pióren" malował. – Idea sama wielki nieprawdopodobieństwo i nadzwyczajność „trafów" przecież tam się [illegible] napełnić słuchacza [illegible] zwyczajne zdarzenia, a malujące nadzwyczajne wychodzą poczęści za obręb

aktorowo, trudno lepiej zagrać od matki Felicia, Pani Aspazyi
ja i Świrkiewicz była na 16 letniego chłopca trochę za otyła a
co gra i w ruchach za „panienkowata" lecz zawsze dobrze
rolę odegrała żeby nie Trzeba za wiele uklęknień przy
każdem „o Boże!" „o Mamo!" — „Ach!" — i t.d. — P. Pfeiffer
grał nieźle ale tak cicho mówił że go nawet ja nie słyszałem
Inni aktorzy dość dobrze grali, — Jadwowski (Żyd Berko) żebrako-złodzieja-
-podpalacza; — P.ni Rutkowska (Pani Czerwonkowa z Króla Jana Ka[illegible]
na Łowach") starą Pannę; i jej konkurent stary huzar (Kurowski?)
Wogóle jest to sztuka czuła a kto czuły na teatralne wrażenia
łzy przez całe 3 odsłonienia wybornie „nacieszyć" się może. —
Z jadłów kolacyi wcale dobrej przez kucharkę nowo zgotowanej
pożliśmy apetyt i wódeczki zdrowi. — Pan Strzelecki ona się
także dość dobrze i Kazio Jaśkowi złożyć, i t.d. — Stamo, gdym
ja jeszcze spał, był u Jaśka Pan Kurzeniecki, później malarz
[illegible] pytał się [illegible] u [illegible]
[illegible] Pan Izmit pracował
ale żalił się na ból głowy. Ja [illegible] go nie dostał bo
[illegible] potrzeby wkrótce był
[illegible]

+ P.S. Wczoraj [illegible] Pani Aspazyi [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

* [illegible] pełen dymu, tak że od a pozbycia się go jak okna cuscio na [illegible] zalepiać chciałem. – U nas [illegible] się dymi to z pieca, [illegible] jak [illegible] i [illegible] pieca.

Listem Ciocci Tarnowskiej wypełniony [illegible] Zatko kazał [illegible] Jeleńską 6me Tekeliową przyjął Kupiec a dał natomiast tu Pieśni [illegible] mianej 6me Tekeliowej Felicyi. – Zatko ja i Hania piszemy list do Cioci. –

U chwili właśnie gdy to piszę przynoszą dwa listy z pocztą, z Kniazie, zatem pewnie od Possessora. Niezawodnie go do Wiednia to myślę że się Zatko z Possessorem widzieć będzie. Drugi list do mnie z Wiednia – od Alicia R. –

Pisze mi Alicia że po skończonym examinie nastąpiły w Akademii „Wymiany" a potem Rodzice jego do Wiednia przyjechali. Opisuje mi jak się tak przyjaciół swoich i jakie od czasu naszego niewidzenia się odmiany czyli postępy [illegible] w wzroście naszego „[illegible] – piszemi widzom o dwa cale niższy od mego ojca a Halki „już mi po brodę „a Jeńcią przeszła . . . . Który [illegible] w Wiedniu „nam bardzo. – Zatko z małemi wyjąc Klami zawsze zdrów i wesół. . . . . W.St.; 6me Klasie w Akademii mamy tylko wojskowej wiadomości, bez których (gdy mnie Zatko do stanu wojskowego nie przeznacza) obyść się mogę. – Natomiast się gruntownie Matematyki a wyższej tyle, ile nam jest koniecznie potrzebne, będę uczyć się na Politechnice po skończeniu tej Klasy w której teraz jestem (I.j. w 4to) a jeśli ja dobrze ułożę to od tego zależeć będzie czy na uczyć się czy wcześniej kurs Politechniki mam uczyć. – Mi? tu będę podczas tego „czasu u mych Rodziców, którzy tu we Wiedniu dla edukacji „Hali będą bawić. – Pomiędzy wybranemi się rzeczami w podróż a „dla ukończenia mych nauk przez naukę języków muzyki i t.p. „uczyć mnie będą do zagranicznego Zakładu (w Berlinie?) – Dalej [illegible] wiadomości pomiędzy [illegible] pisze mi że [illegible] Fechtunku od [illegible] na [illegible] . . . . . Właśnie gdy [illegible] Michał i mówi [illegible] moi od Mamy do [illegible] nie zaraz. [illegible] Całuję rączki Kochanego [illegible]

[illegible] Wiedniu [illegible] [illegible] [illegible]

Lwów dnia 29go Października 1850

13

Najukochańszy Tatku.

Z ieść kochanego Tatka bardzo nas ucieszyły, przenalitśmy z niego wszystko że się wyjechało dla obaczenia pierwszego Tatku posiadło, ale — o co nam najbardziej chodzi — że Tatko zdrów i wesół. Wyobrażam sobie jak miły widok musiał Tatkowi sprawiać ten statek, przy tej myśli osobliwie że on pierwszym jest w kraju, i że pracie tu pierwszy podnosić Ziś zaczyna.

Tu, we Lwowie od wyjazdu Tatkowego nic jeszcze się Takiego nie wydarzyło o czem bym Tatkowi mógł donieść. My mamy dość dobrze, oprócz P. Stanclewskiego który znowu ma katarowy ból głowy i gorączkę słabnie.

Wieczory spędzamy z Wojciechem Fortunatowem na teatrze:

[illegible] Popów Anyżkowicz

[illegible] umarła.

[illegible] wyjechać

[illegible] powiedzieć.

[illegible] przyszłego miesiąca

[illegible] chcieliby

chciałby być już w Jabłonowie (?) .... Wiadomość ważniejsza
bo od lokaja — jednakże wolałaś ją ode mnie słyszeć: Kupił trzy dniami młócarnię i .. = Kalosze gumelastyczne
jak mi sam powiedział. — Wracam do opisu sztuk
które dawano ..... Pierwszą razy, wtedy gdy dwie
kiedyś dawano mnóstwo było osób, bo na X-ym piętrze
wszystkie były zajęte: — W „Chłopaku" Pani Kozuchowska znów
nowe piosenki dodawała: ale nie najlepsze. Nie opisuję
tych komedyj bo je Tatko dnie zna. — Na „Katarzynie
Howard" mało bardzo osób było; — Sztuka ta, jak Dramaten
bo charakter żaden nie jest dostatecznym pod w Trajedyi
być powinien, a przecież zakończenie takie jakie tylko
w trajedyach najszczerszej bywa. — Katarzyna, żona Ks.
Henryka VIII, woła Anioła na końcu sztuki wzięła
zeszła na rozkazanie ze sklepu, który pełen za
dymu i ognia ... [illegible]
i Katarzyna ... [illegible]
Prócz osób [illegible]

do sztuki, nikt niema charakteru szlachetnego, nawet
przyniotu szlachetnego – wszyscy namiętnościami rozmaitemi
kierowani, i choć może charaktery są prawdziwe a rozmaite
okoliczności całego działania dla zainteresowania słuchacza
pomacają, gane, przecież ujdą walka dobrego ze złemi ani
w całej treści sztuki ani w pojedyńczych charakterach nie
naznaczona, tylko to ze złem walczy i same sceny
okropne (bo innych tam niema) w sztuce przechodzą, a wszystkie
tylko z nadzwyczajnych okoliczności pochodzące: — sztuka staje
się „nudnawą." Nikt szczytnego charakteru nawet niema, nie
mówię w dobrem, ale nawet w złem (jak n.p. Makbet.)
Zazdrość, zemsta, przewrotność te trzy przyniotki walczą, osobliwie
ze sobą. – Mnie się zdaje że scenom tragicznym i charakterom
[illegible] powinny [illegible] tej sztuce wcale tak
nie jest. – [illegible]

[illegible] do Ciebie; odpisałem
także [illegible] na jego list o swojej decyzji w przeszłym
[illegible] – [illegible] do Jatka

[illegible]

/

List z Przemyśla, drugi z Łańcuta przed od Cioci Starz. z ostatnimi biletami wizytowemi Starosta Sadr i Doktor Bierkowski. Byli także tu Pan Studnicki i mówił że pisać do Tatka będzie.

Pan Łobecki bardzo pilnie pracuje, przerysował już trzy portrety które tu były z Kapituły wzięte i jak je tam oddał a nowe natomiast wziął.

Do Dziewonskiemu już litograf[owa]nie robotę wysłało ale on mówi że trochę za grubo, - mnie się to nie zdaje. -

[illegible] nic nie słychać co by Tatko nie wiedział. O tem zapewnie Tatkowi [illegible] że nasz Cesarz [illegible] się żenić z Sydonią, królewną saską [illegible] wojska bawarsko-austryackiego [illegible] do [illegible]

papie[illegible]

Bla[illegible]

i [illegible]

Mama [illegible]
Tatkowie [illegible]

Lwów, 30go Października

25

Najukochańszy Tatku!...

Wczoraj wieczorem, właśnie gdym Onufrego z listem nym do Tatki, odesłał na pocztę — przyniósł listonosz, list od kochanego Tatki z 28go b.m. Daje mi Tatko w niem takie zlecenia które bym mógł był wprawdzie tym mym liście wypełnić, ale towarzyszem mógł że listonosz o parę chwil prędzej nie nadszedł.

Dziękujemy Tatkowi serdecznie za opisanie przyjęcia [illegible] Cesarskiego, szkoda by aby je kto, podobnie jak opisanie poświęcenia Medyckiego kościoła, — doniósł „Czasowi." — Kolumba, za jego pierwszym powrotem z Ameryki lepiej nie witano jak Tatko ten statek parowy! —

Ja się mam dość dobrze; — Mama jakoś się, niewiadomo jak się ma; — jest właśnie po ozmej: — Pan Strzelecki jakoś dotąd słaby, cierpi na ból głowy, gorączkę i wielki katar.

Był tu

Był tu w Tatka temi dniami X. Kanonik Szafrański, lecz teraz dopiero o tem mi powiedziano. – Był także Pan Studzieniecki; – jak go tylko zobaczę powiem mu to co Tatko w ostatnim swym liście kazał. –

Onufry jarzyny w piwnicy już powkładał; co zaś do tej piwnicy, którą Tatko od gospodarza wynająć sobie życzy, – ma ona być bardzo miała. – Mówiłem o niej dziś rano z Wendelem, – on poszedł na drugie piętro, aby mógł się rozmówić z oficerem tam mieszkającym, do którego ta piwniczka należy. Miał potem tu przyjść i powiedzieć czy ją będzie mógł dać czy nie, ale już godzina minęła a on nie powrócił. Mówił on że Tatkowi nie obiecał iż pewnie piwnicę odstąpi, ale że jeżeli wolną jaką będzie miał, to wtedy ją wynajmie Tatkowi prędzej niż komu innemu. Zostaję Kochanego Tatka najprzywiązańszym –

Synem Wincentym.

P.S. Mama ś. obudziła — ale głowa Jej trochę boli; ściska Tatka serdecznie. —

Gospodarz Wentzel nie da innej piwnicy, ale powiem: do tej którą mamy, wązki, długi korytarz prowadzi więc go murem i drzwiami oddzieli i piwnicę z nowo dla nas zrobi. —

P.P. Strzelecki, Schmid, Sobecki i Dziewulski (który tu właśnie do mnie przyszedł) zasyłają Tatkowi swe ukłony. Całują rączki kochanego Tatka Wincentyna i Wł.

Pan Sobecki kończy dzisiaj Zygmunta. Załączam mu ukłony dla P.P. Medyzanów.

Z Medyki przywieść prosi Mama:

Ze sypialnego pokoju:

Z komody pod oknem — z niższej szuflady:
— różne kawałki od sukien, bo nic więcej;
Ze sekretarza — na dole z szuflady gdzie przeróżne jedwabie się znajdują
— paciorki złote i stalowe (do „Twardowskiego") i
— (jeśli tam są) igiełki i wałeczki do siatki;
" " " na górze:
— pudełko krajzyk z igłami do robienia na kanwie;
W Kącie sypialnego pokoju:
— podstawa do krosienek;

Z Garderoby:

Z szafy między oknami:
— górnia część krosienek i „Twardowski" zaczęty na miz.

Z niebieskiego pokoju:

Na czarnej komodzie:
— ciężka poduszeczka ciemna aksamitna
Z szafy gdzie czapki:
— czapeczki wszystkie te, które lub całe z pięknej koronki, lub nią obszyte, jako też i te przy których piękne wstążki;
— ubiorki na głowę wszystkie z pięknemi kwiatami;
— wałik mały z czarnej koronki przy kapeluszu;
— czepeczek, alias czapeczka fioletowa aksamitna;
— duszeczka czarna aksamitna na głowę;
— podstawek drewniany do czepków i kapeluszów mniej więcej z 15.
Z szafy koło pieca:
— koszyk z przegrodkami do składania włóczek;
— włóczki wszystkie jakie tylko w szafie się znajdują.

Pa Maryanna prosi o swój płaszcz. —

Lwów, dnia 2ga Listopada.

17

Najukochańszy Tatku!

Niepisaliśmy do Tatka, bośmy się spodziewali że Tatko już tu w Piątek t.j. w dzień wszystkich świętych przybędzie. Pisał nam bowiem Tatko w kaidym ze swych listów iż parę dni Tatko w Medyce zabawi, a tymczasem to „parę dni" coraz się przedłuża a my coraz dłużej pozbawieni tej przyjemności oglądania Kochanego Tatka — jak Mama mówi: — „Tatk'Unia."

Zresztą, Chwała Bogu! nielzy to przez ten czas nic do pisania. „Chwała Bogu, bo gdy nam teraz „jako-tako" idzie, a nic nadzwyczajnego i pomyślnego przyjść spodziewać się nie można, to lepiej jak na teraz być konserwatystą, zadawać się z potoczeniem i ujściem i nie żądać [illegible] rocznica bombardowania....

Pisałem Tatkowi że Mamę głowa boli, leżała więc przez cały dzień na kanapie; — ale wczoraj, migrena nie była tak wielka jak zazwyczaj. — Ponieważ to był dzień [illegible] — wyszliśmy mimo Mamę gwałtem

Na ulicę

na sztukę „Diabeł i całotrak" która dawano. Chciała Mama
najprzód dać bilet Wujaszkowi Tytusowi ale Wujostwo odpowiedzieli
że ponieważ jutro t.j. we Czwartek jadą — więc być nie mogą.
Posłała Mama narészcie bilet Pani Drohojowskiej która tu
ze swymi bawi. — Pani Drohojowska przyjęła bilet a gdy Mama
u niej ~~we Czwartek~~ w Piątek była, po skończonem pokurzowaniu
zaraz sama powiedziała: „Ah! ja zaś muszę z mamą Kiedy
do Pani na obiad zaprosić." Lecz Mama jej odpowiedziała że
Jej przykro bardzo że ją odprosić musi, ale kuchnia
a wiktuałów z domu nie przywieźli; — „Lecz może być Pani była
na teatrze? — dzisiaj może?" — „Ah nie, dzisiaj nie mogę." — „a to nie
w Sobotę?" — „W sobotę także nie. — ale w Niedzielę będę Pani
służyć. — a! o Niedziele teatr, o musimy być — o! —
— Pani ma loże abonowane?" — Mama nie chciała aby być niegrzeczną
będziemy może razem na teatrze. — Dalszy ciąg tej rozmowy
wiele podobnych „niedźwiedziowych" zwrotów zawierający opowiemy
Tatkowi ustnie za Jego przyjazdem do Lwowa. — Teraz
to tylko

to tylko Tatkowi dowodzę że Józio zostaje tu przez zimę a Mundzio tego roku zaczyna „w świat wchodzić" (!) — —

Wujostwo byli tu we Środę wieczorem z pożegnaniem; — we Czwartek rano wyjechali. —

Nie wiemy kiedy przyjedzie okazya . . . co do Wiktuałów i bielizny w wielkiem zatrudnieniu byśmy ambarasie.

Był u mnie wczoraj Pan Studzieniecki; mówiłem mu, co mi Tatko polecił lecz już list Tatka był odebrał w którym mu Tatko to samo napisał. —

Pan Studzieniecki miał [illegible] Lipiej, zatęga nie wiadomy dla Tatka, Pan Emil pożarno, — potrzebuje już wiadomie mapo, na na parę dni wyjechać ze Lwowa —

Mama ściska Tatkowi serdecznie. — Ja całuję rączki kochanego Tatka i zostaję

Tego najprzywiązańszym synem
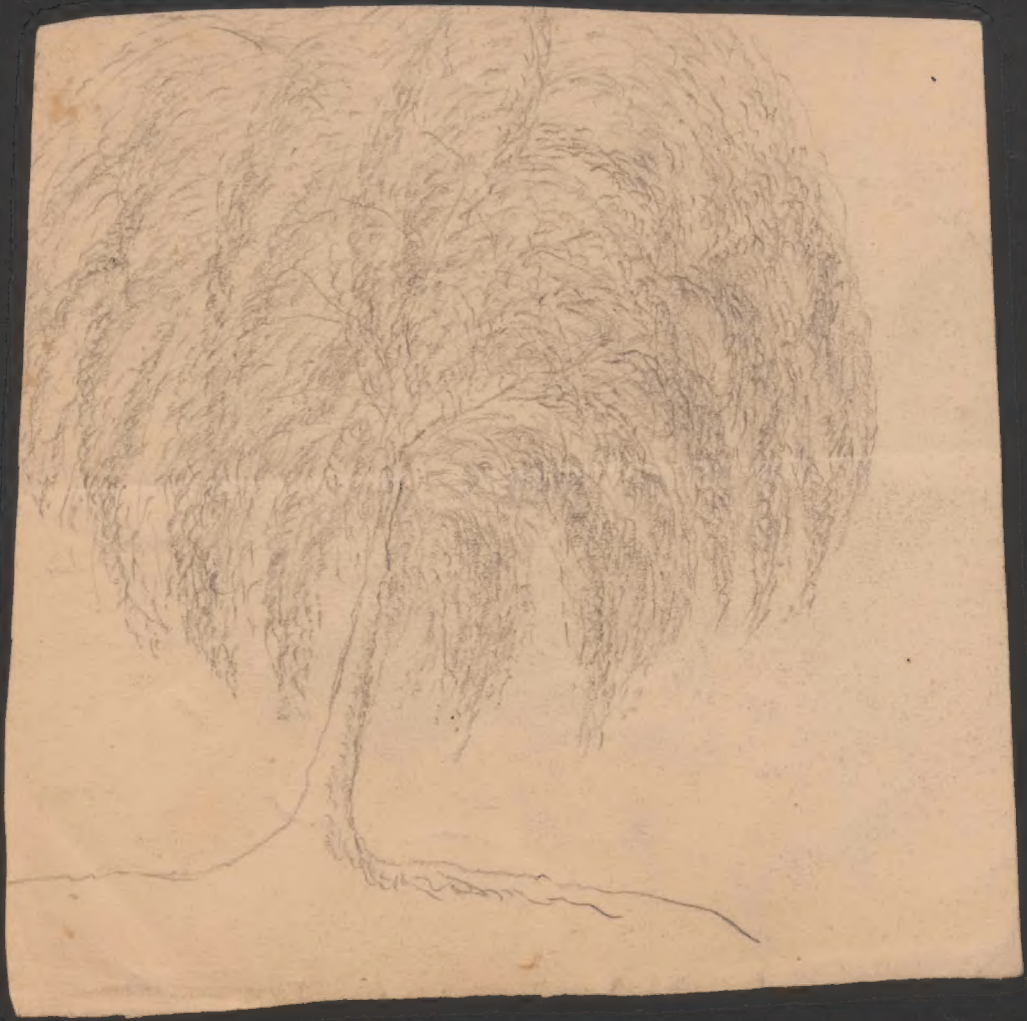
Wiktorynem